

Gazeta Krakowska

30-520 Kraków
ul. Warneńczyka 14

Nr z dn.

277 27 - 11 - 96

„Antygona” w Teatrze Ludowym

Chodzi lisek koło drogi

„Chodzi lisek koło drogi, nie ma ręki ani nogi” — musieli powtarzać sobie artyści Teatru Ludowego podczas prób „Antygony” Sofoklesa, w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego, gdyż konstrukcja przedstawienia jako żywo przypomina zabawę przedszkolaków. Grzeczne dzieci zasiadają w kółeczku, a lisek wybiera tego, kto zaraz znajdzie się w środku.



Coś z dramatu, coś ze show

Prawie dokładnie to samo robią aktorzy, którym reżyser kazał zasiąść w kręgu i wychodzić z niego w celu wygłoszenia kwestii. Tak więc Antygona niby umiera, a za chwilę wraca na swoje miejsce, by zaraz wstać i odtańczyć kolej-

ny taniec. Te przedziwne pląsy są drugą podstawową zasadą rządzącą spektaklem.

Aktorzy, za sprawą choreografa Tomasza Gołębiowskiego, prezentują zaskakujące układy taneczne, wśród których znalazło się miejsce na-

wet na indiańskie podskoki, szamańskie gesty, a także wy-czyny karateków, podkreślone wydawanymi przez zespół okrzykami typu: „uhu, uha...”

Wśród tego pozbawionego sensu miotania się po scenie, musiała zaginać podstawowa idea antycznej tragedii, czyli konflikt między interesem państwa a prawem religijnym. Racje Antygony i Kreona odchodzą gdzieś na bok, a zostają tylko chaotyczne pląsy i taneczne podrygiwanie.

Nie pomogło tu nawet ciekawe poprowadzenie roli przez Ronald Nowaka, który jako Kreon potrafi przejawiać całkiem ludzkie uczucia, zwyczajnie ciesząc się, gdy w swej początkowej mowie syn przyznaje mu rację. Antygona Marty Bizoń wzrusza swym przejmującym śpiewem, a scena wyniesienia jej przez chór na miejsce kaźni robi rzeczywiście wrażenie.

Atutem spektaklu jest oszczędna acz wiele znacząca scenografia Marka Brauna, który aktorów ubrał w szare szaty, a majestat Kreona podkreślili tronem skonstruowanym z włóczni. I cóż z tego, kiedy cały plastyczny efekt psuje dochodzące ze sceny ponownie wojownicze „uhu...”

Chodzący koło drogi lisek nie ma ręki ani nogi. W przedstawieniu Nurkowskiego również zabrakło tych niezbędnych w teatrze kończyn.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC